

ANNA JURCZAK

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-8291-293X

## Typy postaw nauczycieli akademickich oraz ich wartość aksjologiczna w odniesieniu do transformacji wiedzy

### Types attitude of academic teacher and their axiological value in relation to the transformation of knowledge

The purpose of this paper is to present one of the concepts analysing the attitudes adopted by scientists and researchers. The article focuses on the relationship of the individual with broadly understood science, in terms of work, passion or vocational calling, by defining its value in relation to individual archetypes. The article was based on the literature on the subject and analysis of available papers, and above all the interpretation of Marian Grabowski, pointing of the existence of five styles of the scientist: Moth, Mole, Sapiens Vulgaris, Paradise Bird and the Kitten. This article presents the definition of individual archetypes, and also characterizes the effect of their actions understood as the quality and significance of scientific (work) achievements and the ability to self-reflect individual units.

**Keywords:** scientist styles, values, science

*Nauczyciele potrafiący inspirować są świadomi faktu,  
że ścieżka edukacyjna jest skazana na kamienie,  
z których można:  
albo stworzyć kamienie milowe,  
albo przeszkody nie do przejścia.*

*Autor nieznanym*

## Wstęp

Wartość jest pojęciem, które wydaje się być zrozumiałe dla wszystkich. Poddając je jednak analizie, okazuje się, że dla każdego może oznaczać ona coś innego. Uważa się, że zagadnienie to stanowi podstawę aksjologii, czyli nauki

o wartościach. Czy istnieją wartości obiektywne, które dla każdej osoby są uniwersalne, które wszyscy akceptują i egzekwują? Czy osoby wyznające te same wartości postępują w taki sam sposób? Czy doświadczenia oraz filtry poznawcze, które mamy nie determinują sposobu w jaki widzimy świat? Psychologia poznawcza oraz wielość definicji teoretycznych i praktycznych metod pokazuje nam, że świat jest skomplikowany i to, w jaki sposób go odbieramy, zależy od wielu elementów składowych. Sposób rozumienia wartości oraz odmienne ich traktowanie determinują wielość poglądów oraz możliwość toczenia merytorycznych dyskusji.

Artykuł ten prezentuje koncepcje rozumienia wartości w odniesieniu do typów postaw nauczycieli akademickich, które różnią się od siebie w sposób diametralny.

### Czym są wartości?

W celu standaryzacji zrozumienia teoretycznego omawianego zagadnienia, poniżej chciałabym przytoczyć dwie definicje, które w mojej ocenie najlepiej ukazują różnorodność interpretacji tych samych zjawisk. Etymologia tego słowa wskazuje na greckie *aksios*, które oznacza: cenny, godny<sup>1</sup>. Według Mieczysława Łobockiego „wartością” możemy nazwać wszystko co jest ważne i cenne, zarówno dla jednostki, jak i dla społeczeństwa. Są to charakterystyki, które każdy chciałby posiadać, gdyż związane są one z pozytywnymi przeżyciami i stanowią jeden z celów egzystencji człowieka<sup>2</sup>.

Dorota Dobrowolska uważa zaś, że wartość można zdefiniować jako wszystko, co stanowi przedmiot potrzeb, postaw, dążeń i aspiracji jednostki. Może ona występować w postaci materialnej, ludzkiej, instytucjonalnej, ideowej bądź rodzaju działania<sup>3</sup>.

Aksjologia w XX wieku stała się autonomiczną dziedziną wiedzy. Za sprawą Paula Lapiego i Eduarda von Hartmanna zaczęto ją traktować również jako odrębną kategorię filozoficzną.

Należy podkreślić, że przedmiotem aksjologii są przede wszystkim badania dotyczące natury wartości – poszukiwanie podstaw i kryteriów wartościowania, tworzenie klasyfikacji oraz hierarchii wartości. W konsekwencji również badanie sposobu społecznego funkcjonowania wartości, które ma pomóc w porozumieniu się na temat istotnych spraw dotyczących człowieka<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Drabarek, *Przedmiot aksjologii. Dyskusje o naturze wartości moralnych*, Warszawa 2019, s. 14.

<sup>2</sup> M. Łobocki, *Pedagogika wobec wartości*, [w:] *Kontestacje pedagogiczne*, red. B. Śliwerski, Kraków 1993, s. 125.

<sup>3</sup> J. Mariański, W. Zdaniewicz, *Wartości religijne i moralne młodych Polaków*, Warszawa 1991, s. 175.

<sup>4</sup> A. Drabarek, dz. cyt., s. 14–15.

Proces podejmowania decyzji wydaje się być zjawiskiem intuicyjnym. Należy jednak zauważyć, że rzadko kiedy zdarza się sytuacja, w której człowiek nie ma wątpliwości, jaką opcję powinien wybrać. Ostateczna decyzja wiąże się z rezygnacją z jednej możliwości, ponieważ zazwyczaj nie da się pogodzić obu ze sobą. Rozpatrywanie wszystkich argumentów za odrzuceniem danej opcji i przyjęciem tej drugiej wydaje się najbardziej racjonalne, jednak czy człowiek jest w stanie wyrzec się swojego nastawienia i ocenić wszystko obiektywnie?

Odwołując się do wielu modeli decyzyjnych, okazuje się, że teoretycznie, dbając o zachowanie najmniejszego szczegółu, jest to możliwe. Należy jednak postępować zgodnie z wcześniej wyznaczoną ścieżką. Jerzy Tragalski, Adam Stabryła i Jerzy Trzcieniecki w swojej książce pt. *Organizacja i zarządzanie* prezentują najprostszy model podejmowania decyzji, który składa się z pięciu elementów:

1. Na samym początku następuje obserwacja, rozpoznanie problemu i określenie celu, do którego człowiek podąża.
2. Następnie należy przeanalizować wszystkie możliwe opcje rozwiązania danej sytuacji.
3. W trzeciej kolejności, człowiek powinien przewidzieć i ocenić ewentualne wyniki do jakich może prowadzić każdy z wariantów.
4. Kolejno, należy podjąć ostateczną decyzję.

W tym punkcie należy pamiętać o procesie skalowania szans oraz kalkulowania ryzyka. Należy uwzględnić również, iż ludzie podejmują często błędne decyzje z dwóch powodów. Pierwszy z nich polega na niedoszacowaniu szansy na niepowodzenie. Drugi natomiast związany jest z nadmiernym optymizmem, sytuacją w której jednostka za bardzo ufa w swoją nieomyślność. Analizując każdy przypadek niezależnie, często stosowaną praktyką jest również kalkulacja ryzyka związanego z wyborem określonej alternatywy.

5. Etapem końcowym jest wydanie decyzji<sup>5</sup>.

Proces podejmowania decyzji jawi się jako model składający się z logicznych wypadkowych poszczególnych kroków. Na tym etapie istotne jest, aby zauważyć, że nie każdy człowiek będzie w stanie przewidzieć potencjalne rezultaty, do których doprowadzi konkretne zachowanie. Znajomość tematu oraz sytuacji, w zależności od dziedziny: gospodarczej, przemysłowej, politycznej itp., stanowi wartość dodatnią i pozwala człowiekowi na dokładniejszą analizę konkretnej sytuacji. Gdy brak nam rozeznania, należy poświęcić dodatkowy czas na przeglądnięcie literatury bądź poszukanie informacji w innych, dostępnych w danej chwili, źródłach. Człowiek musi w takiej sytuacji mieć wystarczającą liczbę informacji, która pozwoli mu na racjonalne podjęcie decyzji z uwzględnieniem wszystkich możliwości, a nie na zawierzenie wyłącznie swojej intuicji. Należy wziąć pod uwagę również fakt, że każdy wybór niesie za sobą konsekwencje, dlatego tak ważne

---

<sup>5</sup> *Organizacja i zarządzanie*, red. J. Tragalski, A. Stabryła, J. Trzcieniecki, Warszawa 1986, s. 204.

jest świadome i umiejętne podejmowanie decyzji oraz umiejętność elastycznego myślenia, a nie posługiwania się schematami.

Przekonanie o racjonalności ludzkich zachowań jest jedną z fundamentalnych tez w naukach ekonomicznych. Gary Becker twierdzi nawet, że założenie to jest definicyjną cechą ekonomii. Człowiek nie jest jednak maszyną, która potrafi szybko przeanalizować argumenty za i przeciw, a następnie podjąć właściwą decyzję. Nie mamy takiej wiedzy w każdym z obszarów życia, aby moc pozwolić sobie na takie postępowanie. Współcześnie rozwija się dział ekonomii behawioralnej, który łączy ze sobą ekonomię i psychologię. Jest to początek, prowadzący do zmiany podejścia współczesnych badaczy do racjonalności, jako założeń teorii ekonomicznych<sup>6</sup>.

Człowiek podejmuje w swoim życiu wiele decyzji, jednak nie każda z nich jest dokładnie przemyślana. Zależy ona od wielu czynników. Możemy wyróżnić kilka sposobów dokonywania wyborów, a każdy z nich charakteryzuje się innymi warunkami decyzyjnymi, które muszą zostać spełnione. Do najprostszych możemy zaliczyć te, które nie wymagają od człowieka namysłu, są to tzw. decyzje błyskawiczne. Są one automatyczne, często związane z działaniami nawykowymi bądź rutyną. Część z nich kojarzona jest również z reakcjami instynktownymi, które są wpisane w nasze życie.

Ograniczenia analityczne człowieka opierają się na jego kognitywnych umiejętnościach. Proces kodowania, przetwarzania oraz przechowywania informacji u każdej osoby, w pewnym wymiarze, jest determinowany wcześniejszymi przeżyciami. To w odwołaniu do nich człowiek jest w stanie podjąć satysfakcjonującą decyzję. Nie rozpatruje on całej sytuacji od początku do końca, ale posługuje się prostymi regułami, zwanymi heurystykami, który umożliwiają mu podjęcie optymalnej decyzji przy stosunkowo niewielkim nakładzie pracy<sup>7</sup>. Według Daniela Kahnemana i Amosona Tverskiego, heurystyki są to proste procedury, która pomagają udzielić adekwatnych, ale nie doskonałych odpowiedzi na trudne pytania<sup>8</sup>.

Każda informacja bądź bodziec, który dociera do człowieka, nabiera dla niego pewnego znaczenia. Jednostka rozpatruje go w kategoriach informacji, która jest jej niezbędna do rozwikłania zagadki bądź podjęcia racjonalnej, najlepszej z możliwych decyzji. Możemy uznać, że posiada ona swoją wartość poznawczą. Wiadomość, która nie niesie ze sobą żadnego przesłania jest dla tej konkretnej osoby bezwartościowa. Jednakże nie należy zapominać, iż ten sam komunikat dla kogoś innego może być kluczowy, niezbędny. Dzieje się tak wówczas, gdy zwykle zdanie, odczytywane przez nas w sposób bezpośredni, dla niektórych może posiadać ukryte znaczenie.

---

<sup>6</sup> E. Klepaczek, *Dualistyczny model poznawczy heurystyki Daniela Kahnemana i Amosona Tversky'ego*, „Gospodarka w Praktyce i Teorii” 2012, nr 2 (31), s. 57–58.

<sup>7</sup> *Psychologia ekonomiczna*, red. T. Tyszka, Gdańsk 2004, s. 56.

<sup>8</sup> D. Kahneman, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Poznań 2012, s. 133.

W tym miejscu należy również uwzględnić fakt łączący racjonalność z wartościami, które powinna ona zawierać.

Pojęcie wartości można rozumieć na wiele sposobów. Autorem pierwszej koncepcji związanej ze sposobem rozumienia tego podmiotu teoretycznego był Gordon Allport<sup>9</sup>. Doszedł on do wniosku, że typologia osobowości Eduarda Sprangera, w której wyróżniono typ człowieka teoretycznego, ekonomicznego, estetycznego, religijnego, społecznego i politycznego, jest najlepiej opracowaną aprioryczną typologią osobowości. Allport stwierdził, że można ją wykorzystać jako podstawę katalogu wartości. Jest to koncepcja, która sprowadza się to redukcjonizmu<sup>10</sup>.

Milton Rokeach zaproponował inną interpretację koncepcji wartości. Skupił się on na doktrynie psychologii poznawczej. Twierdził on, że osobowość są to systemy przekonań, w których można wyróżnić 10 podsystemów. Ich lokalizacja była centralna bądź peryferyczna. Centralną część stanowił system przekonań dotyczący danej osoby.

Rokeach pod pojęciem wartości rozumiał trwale przekonania, dotyczące sposobu postępowania oraz wynik, do którego on prowadzi. Określał czy dana decyzja podjęta przez jednostkę jest osobiście lub społecznie preferowana w odniesieniu do alternatywnego sposobu postępowania lub ostatecznego stanu egzystencji<sup>11</sup>.

Rokeach zakładał, że świat wartości jest zamknięty i dobrze zorganizowany. Każdy człowiek ma do niego dostęp, jednak perspektywa, przez którą go ocenia jest dla każdego indywidualna. M. Rokeach wyróżnił dwie grupy wartości, które w jego ocenie tworzą świat. Pierwsza z nich dotyczy wartości ostatecznych, inaczej nazywanych autotelicznymi. Tworzą je elementy autonomiczne, naczelne, centralne, które zajmują najważniejsze miejsce w hierarchii. Kierowanie się wspomnianymi determinantami jest dobre samo w sobie. Drugą grupę stanowią wartości instrumentalne, czyli podstawowe. Związane są one ze sposobem postępowania, odczuwania i interpretacji. Stanowią je pojedyncze racje, którymi kieruje się dana osoba. Według badacza mają one niższe znaczenie.

Odwołując się do licznych artykułów naukowych oraz dociekań filozoficznych, dostrzegamy rozbieżności w opinii na temat wartości. Powoduje to trudność w obiektywnej, a zarazem racjonalnej ocenie wartości merytorycznej bądź artystycznej konkretnego dzieła (ew. wytworu nauki). Należy jednak pamiętać, że banał naukowy zawsze ma swojego producenta.

Jakość zdobytej wiedzy, w dużej mierze, zależy również od formatu badacza<sup>12</sup>. Sposób przekazywania wiedzy osobie trzeciej oraz jej efektywność zależy

---

<sup>9</sup> J. Ciecuch, *Kształtowanie się systemu wartości. Od dzieciństwa do wczesnej dorosłości*, Warszawa 2013, s. 19.

<sup>10</sup> Tamże, s. 20.

<sup>11</sup> Tamże, s. 28.

<sup>12</sup> M. Grabowski, *Istotne i nieistotne w nauce*, Toruń 1998, s. 56.

od zdolności retorycznych i warsztatu mówcy. Może się zdarzyć, że będzie to pasjonat danego tematu lub przeciwnie – osoba, której przydzielono takie zadanie, a tematyka jest dla niej mało interesująca bądź nieznana. Bardzo prawdopodobne, że sposób prowadzenia zajęć w drugim przypadku będzie nudny, oparty jedynie na uporządkowaniu informacji w większości znanych lub oczywistych. Tworzone w ten sposób prace są jedynie przeglądowe. Jest to wyraz działalności odtwórczej. Często uważa się, że takie postaci, badacze wpadają w pułapkę poznawczą. D. Kahneman wyróżnia dwa systemy, pierwszy z nich jest szybki, intuicyjny, a zarazem emocjonalny. Drugi zaś charakteryzuje się logicznym działaniem, ale jest znacznie wolniejszy – wymaga więcej czasu oraz przygotowań<sup>13</sup>.

W nastawieniach i zachowaniach poznawczych często występują mechanizmy, które są odpowiedzialne za fałszowanie porządku wartości charakterystycznych i bezpośrednio związanych z nauką. Utrudniają one dostrzeżenie, że wyprodukowany materiał jest banałem. Powoduje to w konsekwencji powstanie aksjologicznej niewrażliwości odbiorców oraz twórców, która dotyczy oceny jakości wiedzy<sup>14</sup>.

Powracając do tematu racjonalności, oznacza ona, że człowiek podejmuje taką decyzję, której podstawę stanowić będzie zasada maksymalizacji zysków przy minimalizacji strat<sup>15</sup>. Do zarysowanej kategorii zalicza się rozwiązania, które są najlepsze z subiektywnej perspektywy własnej użyteczności<sup>16</sup>. Koncepcja racjonalności ograniczonej Herberta Simona opisuje człowieka ekonomicznego, który w małym stopniu jest w stanie przełożyć swoje przemyślenia na otaczającą go rzeczywistość. Jego zdaniem, zjawisko to jest ograniczone z powodu braku dostępu do informacji, wiedzy i możliwości przewidzenia wszystkich następstw podjętych wyborów. Ponadto, H. Simon w swoich rozprawach zwraca szczególną uwagę na brak występujących u człowieka determinacji bądź tendencji do konsekwentnego dążenia ku maksymalizacji użyteczności. Bazując na wskazanej teorii, wskazuje, że jednostka często poprzestaje na rezultacie, który jest dla niej w danej chwili satysfakcjonujący – wystarczający.

Taki sposób podejmowania decyzji dotyczy większości ludzi<sup>17</sup>. W swoim artykule koncentruję się jednak na racjonalności podejmowanych decyzji przez jedną, specyficzną grupę zawodową, której rolą jest stanowienie filaru w procesie kształcenia młodzieży. Brak dostępu do informacji, konflikt wewnętrzny obejmujący wybór przyszłej ścieżki życiowej często pojawia się już na samym początku edukacji. Niemożność odnalezienia się we współczesnym świecie i poznania swoich pragnień oraz rozpoznania motywacji jaka kieruje jednostką prowadzi wielu ludzi w ślepy zaułek. Decydują się oni na to, co zostało im zaproponowane nie

<sup>13</sup> D. Kahneman, dz. cyt., s. 28.

<sup>14</sup> M. Grabowski, dz. cyt., s. 56.

<sup>15</sup> J.S. Mill, *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, t. 2, Warszawa 1962, s. 634.

<sup>16</sup> E. Klepczarek, dz. cyt., s. 58.

<sup>17</sup> H.A. Simon, *Model of Man: Social and Rational*, New York 1957, s. 261–273.

podejmując ryzyka niezależnych wyborów, które mogłyby skierować ich w inne miejsce, ponieważ sami często nie wiedzą czego oczekują.

Podobna sytuacja pojawia się w postawach i zachowaniach uczonych, którzy nie pozwalają sobie na samokrytykę własnych osiągnięć naukowych. W szczególności, gdy podważa się profesjonalizm i merytoryczną podstawę bądź podkreśla błahość i pozorność ich wiedzy. Zazwyczaj są oni szanowani przez grono akademickie, które pomaga im w utrzymaniu (nie zawsze) swojej wysokiej samooceny.

W kolejnej części pracy postaram się przedstawić pięć typów postaw, które prezentują naukowcy i badacze ze świata akademickiego. Należy jednak podkreślić, że każda z nich bierze pod uwagę psychologię różnic indywidualnych, a także istotną poznawczo perspektywę aksjologiczną, z punktu widzenia której dokonujemy oceny postaw. Powyższe uwagi są konieczne dla holistycznej interpretacji całokształtu wpływu ww. naukowców na większą część społeczeństwa oraz konsekwencji, jakie może ona przynieść w przyszłości.

Słaby nauczyciel – opowiada.

Dobry nauczyciel – wyjaśnia.

Bardzo dobry nauczyciel – demonstruje.

Genialny nauczyciel – inspiruje.

*William Arthur Ward*<sup>18</sup>

## Postawy prezentowane przez nauczycieli akademickich

### Menażeria

#### Postawa pierwsza – Ćma

Pierwsza z analizowanych postaw reprezentuje osobę zafascynowaną poznaniem naukowym oraz odkrywaniem innowacji, eksploracją nieznanego. Jest to główna siła, która motywuje taką jednostkę. Należy pamiętać jednak, że chęć poszerzania swoich horyzontów powinna pochodzić z wnętrza człowieka, a nie stanowić jedynie narzędzie do realizowania jego potrzeb czy ambicji. Jest to wartość autoteliczna, sama w sobie. Różnice indywidualne człowieka, często związane są z jego predyspozycjami, możliwościami finansowymi bądź talentem, należą jednak do kwestii drugorzędnych.

Dzięki fascynacji, człowiek ma możliwość zetknąć się z wartościami związanymi z poznaniem naukowym. To dzięki niej może również uzyskać autentyczny poznawczy kontakt ze światem tych wartości<sup>19</sup>. Interesujący jest fakt, że ilość oraz jakość wiedzy nie stanowi tutaj żadnego predykatora. Pierwotna fascynacja determinuje późniejszą chęć zdobywania informacji w tej dziedzinie. Nawet dziecko

<sup>18</sup> <http://www.edulider.pl/edukacja/inspirujace-cytaty-dla-nauczycieli-osob-doroslych> [dostęp: 27.05.2020].

<sup>19</sup> M. Grabowski, dz. cyt., s. 58.

zaczynające swoją edukację w klasach początkowych jest w stanie ustosunkować się do nauczanych go treści. Jedne wydają mu się bardziej interesujące od innych. Współpraca dobrego nauczyciela z uczniem o wysokiej ciekawości poznawczej może przyczynić się do pogłębiania przez niego informacji w konkretnej dziedzinie wiedzy. Warto podkreślić, że takie postępowanie wynika z motywacji wewnętrznej dziecka, która odgrywa większą rolę niż jej zewnętrzna odmiana. Tak postępująca osoba chce poszerzyć swoją wiedzę koncentrując się na własnych potrzebach i osobistych determinantach – dla siebie. Sama wiedza w przypadku „Ćmy” nie stanowi wartości instrumentalnej do osiągnięcia innych, dalekosiężnych celów.

Oczarowanie wartościami poznawczymi ma, w odróżnieniu od czysto emocjonalnej fascynacji aspektami estetycznymi, charakter emocjonalno-świadomościowy. Osoba poznając niektóre treści intelektualne uruchamia w swojej osobie tzw. rezonans uczuciowy. To dzięki temu mechanizmowi rozum chce poznawać nowe treści, natomiast emocje ustosunkowują je wobec człowieka przez pozytywny bądź negatywny pryzmat. Brak warstwy emocjonalnej może skutkować niemożnością dostępu do wartości. W momencie gdy akt poznania pozbawiony jest warstwy emocjonalnej, przekonanie o jej wartościowości oparte jest tylko i wyłącznie na informacji dostępnej w społeczeństwie, kulturze bądź tej pochodzącej z zaufania naszym autorytetom, nauczycielom, rodzicom itp.<sup>20</sup>

Jak podkreśla Marian Grabowski fascynacja nie jest tylko poruszeniem emocjonalnym, skupieniem uwagi na danym zjawisku czy realizacją ludzkiej ciekawości. Osoba skupia swoją uwagę, ciekawi ją dane zjawisko, ale należy również podkreślić, iż charakteryzują ją zaciekawienie. Traktuje ona: „przedmiot poznania jest postrzegany, jako transcendentny w stosunku do samego przeżycia aktu poznawczego”<sup>21</sup>.

Fascynacja, czy to estetyczna czy poznawcza, powinna stanowić proces, a nie stan, który jest beczynny. Należy zauważyć również, że wartości, które z niej wynikają, nie mają być tylko kontemplowane, ale również realizowane. Trzeba zbadać to, co nie zostało jeszcze zbadane, rozjaśnić to, co jest niezrozumiałe, a nieznane uczynić znanym<sup>22</sup>.

Fascynacja potrafi być również niebezpieczna. Najczęściej można ją zaobserwować w takich uczuciach, jak zakochanie, miłość, oddanie. Adekwatnie sytuacja wygląda w odniesieniu do poznania. Badacz, pochłonięty konkretnym zagadnieniem, postanawia poświęcić mu dużo wysiłku i czasu. Problem pojawia się jednak w chwili, w której dostrzega, że poznanie nie jest tożsame z talentem. Zauważa on, że przeceniał swoje możliwości poznawcze. Dopiero podjęcie próby osiągnięcia i realizacji wcześniej zamierzonego planu skutkuje jego zderzeniem z rzeczywistością. Istotne jest, aby osoba, w tym przypadku, posiadała niezbed-

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 58.

<sup>21</sup> Tamże, s. 59.

<sup>22</sup> Tamże, s. 60.



ne kwalifikacje. Jednostka, motywowana przez swoją fascynację, za wszelką cenę próbuje osiągnąć sukces. Nie potrafi zidentyfikować braku predyspozycji i talentu, który jest tutaj konieczny<sup>23</sup>. Odkrycie tego w późniejszym czasie może być dla niej bolesne.

Ujmując metaforycznie przedstawioną przeze mnie powyżej sytuację, możemy zauważyć, że osoba rozumiana jest tutaj jako ćma, która dąży do światła będąc nieświadomą daremności swoich starań. Krąży ona stale wokół tego, co ją fascynuje. W takiej samej sytuacji jest człowiek, który stara się odkryć, zrozumieć dziedzinę, która go fascynuje, nie znając podstawowych pojęć bądź zjawisk dotyczących jej.

Pojawienie się niewspółmierności zdolności poznawczych i fascynacji poznaniem stanowi początek dramatycznego lotu ćmy. Osoba trzecia dostrzega starania i zaangażowanie aksjologiczne człowieka, ale z drugiej strony widzi również nieudolność jego procesu badawczego<sup>24</sup>. Tak postępujący człowiek jest w stanie podziwiać coś, czego nie rozumie. Skomplikowana materia jest dla niego fascynująca. Warto zaznaczyć, że ma on problem z podjęciem decyzji o wycofaniu się, ponieważ jego samoocena nie pozwala mu na to<sup>25</sup>. Woli on pozostawić sytuację samej sobie, niż zdecydować się na jej zmianę, która będzie dla niego ciężką decyzją, którą będzie wypominał sobie wielokrotnie.

Wiedza, która jest wytwarzana przez „ćmę”, traktowana jest jako coś bezwartościowego – śmieci, banał naukowy. Wyjątkowość twórczą tej osoby można zauważyć dopiero w momencie opisu perspektywy aksjologicznej, jaką się ona kieruje. To tutaj można zaobserwować brak zgodności pomiędzy świadomością wartości a realistycznym postrzeganiem możliwości badacza. Wartość poznawcza jest fascynująca zwłaszcza dla osób, które nie są świadome braku swoich uzdolnień kognitywnych<sup>26</sup>. Istniejący tutaj dysonans poznawczy uniemożliwia pogodzenie obu tych kwestii. Przez pojęcie dysonansu poznawczego rozumiemy w tym wypadku niespójność, która występuje między dwoma lub większą liczbą elementów w sferach poznania. Mogą one być związane z tym, co dana jednostka wie o sobie, o swoim zachowaniu bądź o otoczeniu<sup>27</sup>.

Reasumując rozważania na temat postawy takiego człowieka, należy jeszcze raz podkreślić jego bezkrytycyzm oraz brak refleksji wobec swojej osoby. Jest on przekonany, że każdy jest w stanie stworzyć wiedzę, która będzie użyteczna dla społeczeństwa. Nie zauważa jednak, że często jego zdolności poznawcze bądź posiadane umiejętności nie są wystarczające aby móc stworzyć coś nowego, co mogłoby wpłynąć na polepszenie jakości życia człowieka, a w późniejszym czasie również i całego społeczeństwa. Osoba taka często produkuje śmieciową wiedzę, którą

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 60.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże, s. 60–61.

<sup>26</sup> Tamże, s. 61.

<sup>27</sup> L. Festinger, *Teoria dysonansu poznawczego*, Warszawa 2007, s. 27.

następnie prezentuje w sposób naukowy. Tworzy publikacje, którymi nie interesuje się prawie nikt bądź powiela w sposób bardzo podobny takie, które już istnieją.

### Postawa druga – Kret

Stereotypowym przedstawicielem tej postawy jest badacz, który posiada bardzo wąski obszar specjalizacji. Skupia się on na specyficznym ustosunkowaniu wobec zdobywania wiedzy. Warto zauważyć jednak, że ten typ człowieka może występować w dwóch odsłonach. Pierwszy z nich jest zdolny do racjonalnej oceny swoich możliwości, podczas gdy drugi widzi w sobie człowieka uprzywilejowanego, któremu zawsze wszystko się udaje. Postawę tę doskonale oddaje cytat Jacques'a Testarta – „Kret różni się od zwykłego badacza obsesyjnym wręcz zamknięciem w kryjówce jednego tematu”<sup>28</sup>.

Odwołując się do zgromadzonej już wiedzy, należy zwrócić szczególną uwagę na niezwykły jej ogrom, dostępny do powszechnego użytku. Wielość dyscyplin oraz ich różnorodność zmusiła współczesną naukę do stworzenia oddzielnych metodologii, różnorodnych metod poznawczych oraz skomplikowanych narzędzi. Długotrwałe skupianie się naukowca na jednym przedmiocie poznania pozwala mu w sposób doskonały zaznajomić się z jego treścią. Często, w następnej kolejności, pojawia się również swoistego rodzaju utożsamienie się z przedmiotem poznawany.

Taka postawa doskonale pokazuje jak wiele trzeba poświęcić, aby móc oddać się wąskiej dziedzinie. Wspomniane nastawienie poznawcze powoduje pojawienie się intuicji badawczej, która w późniejszym czasie staje się niezbędnym elementem kontynuacji pracy specjalistycznej<sup>29</sup>. Determinacja oraz poświęcenie w pracy nad jednym tematem owocuje jednak również znacznym zawężeniem perspektywy badawczej. Ciągłe próby oraz starania odkrycia np. najlepszego rozwiązania sytuacji powodują ślepotę w tych najprostszych jej rozwiązaniach. Przywołany na samym początku podrozdziału J. Testart zauważył, że „Kiedy cała uwaga skupiona jest na wybranej koncepcji, nie ma już miejsca na pytania o nią samą, nie ma szans na spokojne przyjrzenie się jej z pewnego dystansu, co jest warunkiem rozumnego postępowania”<sup>30</sup>. Zawężenie tematyki badań niejako uniemożliwia naukowcowi zmianę dziedziny specjalizacji. Warto zauważyć jednak, że nie wszyscy ludzie są zdolni do zarysowanego poświęcenia dla zgłębienia danego tematu. Muszą posiadać do tego konkretne predyspozycje. Jest to jednak często również i zagrożenie, zwłaszcza dla nauczycieli akademickich, którzy zaczynają swoją karierę. Są oni tak oddani swojej dziedzinie, że zapominają często o innych, które w większym bądź mniejszym stopniu są również z nią połączone. Lenistwo intelektualne, które prezentuje część z nich, wiąże ich z jedną, konkretną tema-

<sup>28</sup> M. Grabowski, dz. cyt., s. 63.

<sup>29</sup> Tamże, s. 64.

<sup>30</sup> J. Testart, *Przejrzysta komórka*, Warszawa 1990, s. 77.

tyką, która z czasem staje się coraz węższa. Odczuwają oni też wielki lęk przed wysiłkiem jaki musieliby podjąć, aby w takim samym stopniu zgłębić wiedzę dotyczącą innej problematyki<sup>31</sup>.

Nie oznacza to jednak, że tacy ludzie nie są potrzebni nauce. Istnieją dziedziny bardzo specjalistyczne, w których nie sposób mieć tak dokładną wiedzę z nauk pokrewnych. Ważne jest jednak, aby takie osoby nie zamykały się na inne wiadomości czy obszary. Istotne jest również, iż wiedza cały czas się rozwija, a ukończenie studiów, w niektórych dziedzinach, stanowi jedynie początek długiej drogi. Tak sytuacja wygląda np. w odniesieniu do lekarzy, farmaceutów. Wiadomości aktualizują się na bieżąco, pojawiają się nowe leki. Człowiek, który pracuje w tych branżach zmuszony jest na bieżąco uzupełniać swoją wiedzę, a nie zamykać się na nowe odkrycia, by utrzymać wysoką jakość świadczonych usług.

Zachowanie takiej osoby charakteryzuje się również postawą, którą najlepiej ujmuje sformułowanie „manomaniakalny kret”. Każde odkrycie bądź domniemanie badacza są dla niego bardzo wartościowe. Ma on jednak duży problem z umiejscowieniem swoich odkryć w holistycznym modelu. Jego mózg kumuluje, w sposób fragmentaryczny, informacje, które następnie jest mu trudno złożyć w jedną całość. Publikuje je w wielu czasopismach, książkach, jednak mało kto jest nimi zainteresowany. Przeformułowuje swoje wnioski, a następnie wydaje po raz kolejny, bez większego skutku. Takie zachowanie można porównać do osoby cierpiącej na obsesję.

Po zamknięciu jednego tematu przez badacza, okazuje się, że często nikt nie chce kontynuować jego pomysłu, a dzieła, w późniejszym czasie, okazują się tylko przeglądem innych, które były już kiedyś znane<sup>32</sup>.

Ciężko jest winić taką osobę za jej zachowanie, że względu na fakt, że nie jest ona świadoma, że bierze udział w produkcji tandety. Tak samo jak wcześniej opisana przeze mnie postawa, kret również ma trudności w zaobserwowaniu swoich poczynań z szerszej perspektywy.

Współcześnie typ ten można porównać do badaczy, którzy wydają bardzo wiele publikacji. Większość z nich odnosi się do tego samego tematu. Dla nich najważniejsza zaś jest informacja czy ich teksty są cytowane. Obecnie w środowisku naukowym pojawia się wielu ludzi, którzy prezentują takie podejście. Są oni twórcami „naukowej tandety”, tak samo jak ma to miejsce w przypadku człowieka prezentującego postawę „cmy”. Trudno jest im znaleźć dystans do swoich wyników i osiągnięć.

### Postawa trzecia – *Sapiens vulgaris*

W świecie akademickim pojawiają się również ludzie, którzy znaleźli się tam przez przypadek. Nie fascynuje ich nauka, ani nie mają nic wspólnego z chęcią odkrycia czegoś nowego.

<sup>31</sup> M. Grabowski, dz. cyt., s. 65.

<sup>32</sup> Tamże, s. 66.

Warto zaznaczyć również, że badaczami czy naukowcami nie zawsze są osoby, które odznaczają się nadzwyczajnym poziomem intelektualnym czy charyzmą. Tak samo wygląda ta kwestia w odniesieniu do fascynacji nauką. Osoby w tej populacji nie zawsze są zafascynowane wiedzą, poznaniem i zbadaniem czegoś nieznanego. Część z nich znajduje się we wspomnianej grupie z uwagi na zrządzenie losu, brak innego życiowego planu bądź przymus społeczny. Czują się wręcz obco wśród pasjonatów nauki, jednak wciąż pozostają w tym gronie ze znanych tylko sobie powodów.

Ważne jest dla nich obcowanie ze światem naukowym. Dzięki niemu mogą osiągnąć sukces, zakosztować ciekawego życia, a przy okazji zrealizować swoje zainteresowania, nie zawsze badawcze<sup>33</sup>. Nauka stanowi zabezpieczenie pomysłowości życiowej. Człowiek decydując się na rozpoczęcie kariery zawodowej zmuszony jest zidentyfikować swoją obecną sytuację, by sprawdzić czy posiada on takie umiejętności, która pozwolą mu zrealizować zamierzone cele. Temat, który chce zgłębić, często tak naprawdę nie interesuje go. Być może kiedyś przeżywał fascynację tą tematyką, jednak znikła ona tak szybko jak się pojawiła. Nie istnieje jedna dziedzina, w której czuje się ekspertem. Liczy się dla niego popyt na daną kwestię i dostosowanie poziomu trudności konkretnego zagadnienia do swoich możliwości<sup>34</sup>. Warto zwrócić uwagę, że pobudki jego zachowania różnią się w tym przypadku znacznie od postawy „kreta” bądź „ćmy”. Często jest to osoba, która „poluje na okazję”, wykorzystuje wszelkie zaproszenia na konferencję, aby móc się pokazać, zaprezentować. Skupia się na pozycjonowaniu i budowie własnej marki. Często posiłkuje się również propozycjami, które są znacznie poniżej jego możliwości. Nie kieruje się kwestią naukową, jednak nie oznacza to, że jest on całkowicie ślepy na inne wartości.

Towarzystwo akademickie traktuje głównie jako zabezpieczenie dostatniego życia. Zdobywanie pozycji oraz uznania będzie dla niego gwarancją dobrej egzystencji na godnym poziomie ekonomicznym i społecznym. Pospolity uczony, bo tak również nazywany jest *sapiens vulgaris*, zwraca uwagę na swoją pozycję życiową. Jest ona dla niego ważniejsza niż wartość samego naukowego poznania. Jego talenty nie wpływają na jego wartość aksjologiczną postawy<sup>35</sup>.

Warto zwrócić także uwagę na sposób oceny swojego dzieła przez ten typ naukowców. Samo poznanie nie stanowi dla nich wartości. Każde działanie, które nie służy karierze ani osiągnięciu wtórnych wartości, np. możliwości wyjazdu zagranicznego, uzyskania nagrody, podwyżki, jest uznawane przez nich za bezwartościowe i zbędne. Wynik warty starania dla *sapiens vulgaris* to taki, który zabezpieczy mu pomysłowość życiową<sup>36</sup>.

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 68.

<sup>34</sup> Tamże, s. 69.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże, s. 70.

Często takie osoby osiągają ważne i interesujące wyniki swoich badań, ale nie potrafią tego zauważyć, ani tym bardziej docenić. Kierują się postawą, która mówi: „nic za to nie będę miał, to nie będę się dalej zajmował tym tematem”. Pojedynczy osobnik o takim nastawieniu nie ma znaczenia dla wytwarzania banału naukowego. Warto zauważyć, że taka postawa jest łatwa do rozprzestrzenienia się. Niebezpieczna jest sytuacja, w której pojawia się wielu ludzi o takim rysie, ponieważ mają oni wystarczającą siłę przebiccia, aby wpłynąć na zmianę poglądów wśród szerszej grupy. Ma to związek z wyjątkowo wysokimi (zazwyczaj) zdolnościami autoprezentacji, działaniami ze strony PR i zwiększaniem widoczności rezultatów własnej pracy wśród grup naukowych. Nie zawsze jest to ich transformacja w stronę rozwoju, czasem owocuje ona stagnacją bądź regresją.

Podsumowując, warto jest zwrócić szczególnie uwagę na fakt, iż dla pospolitego uczonego wiedza nie musi być prawdziwa, wystarczy gdy będzie spełniać swoją użyteczność. Jej jakość staje się coraz mniej ważna. Nacisk zostaje położony na kwestie użyteczności względem osiągnięcia zamierzonych celów<sup>37</sup>.

### Postawa czwarta – Rajski ptak

Przedstawicielami tej grupy są osoby, które podejmują bardzo ciekawe tematy badawcze stanowiące i definiujące trendy w nauce, w poszczególnych dziedzinach. Typ, który scharakteryzowany zostanie poniżej najczęściej pojawia się jako przejściowa forma przeradzająca się w tę ostateczną, którą prezentuje naukowiec docelowo w swojej pracy akademickiej. Jest to postawa łącząca w sobie realność z fikcją. Tematyka badawcza proponowana przez młodych naukowców jest fascynująca, a oni – pełni optymizmu – chcą się jej podjąć. Nie zawsze jednak pamiętają, że brakuje im odpowiednich narzędzi oraz metod do rzetelnego i trafnego przeprowadzenia wymaganych badań. Nie jest to związane z faktem, iż nie posiadają oni dostatecznie dużej wiedzy, a z naturalnym problemem skomplikowania problemów badawczych. Zazwyczaj projekty „Rajskiego ptaka” należą do grup kłopotliwych w definicji i przyporządkowaniu, co prowadzi do błędów poznawczych i często mylnych wniosków. Wiąże się to ze zbyt skomplikowaną metodologią badań oraz często ze zbyt dużą liczbą czynników, których nie da się kontrolować (a przyjęcie pewnych założeń często przekłamuje skomplikowane modele). Przedstawiciele grupy mimo wszystko decydują się na realizację swojego planu badawczego, pomimo wiedzy, że ciągle brakuje im metod i narzędzi, które gwarantowałyby sukces. Kierują nimi potrzeby powiązane ze sławą, rozpoznawalnością i chęcią udowodnienia, że trud i determinacja potrafią przyczynić się do realizacji najbardziej spektakularnych i niespodziewanych sukcesów.

Podczas tworzenia dokładnego planu badawczego pojawiają się luki, które są uzupełniane wizją badawczą oraz twierdzeniami, których nigdy wcześniej nie potwierdzono. Częstość pojawiania się wyrażen – „tak mi się wydaje”, „tak na

---

<sup>37</sup> Tamże.

pewno jest”, „to mało istotny element, on i tak nie zaburzy wyników” rośnie wraz z czasem pracy nad projektem. Pod koniec okazuje się, że występuje tam więcej wizjonerstwa niż twardych, racjonalnych i potwierdzonych wcześniej dowodów.

Konkretne informacje często mieszają się z domysłami filozoficznymi, prymitywnymi modelami, które nie mają odniesienia do rzeczywistości<sup>38</sup>. Metodologia badań tutaj nie występuje, albo występuje w formie okrojonej, użyteczna jedynie na potrzeby danego projektu.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że taka postawa badawcza jest śmieszna, irracjonalna, zupełnie niepotrzebna w świecie nauki. Warto jednak zastanowić się czy aby takie pomysły nie stają się często początkiem wielkich odkryć? Należy pamiętać, że kiedyś temat sztucznej inteligencji również był uważany za fikcję, wizjonerstwo, a wraz z rozwojem nauki staje się on coraz bardziej realny. To właśnie dzięki takim domniemaniom oraz „otwarcium umysłu” zaczęto interesować się tematyką sztucznej inteligencji.

Zazwyczaj osoby, które tak postępują, są bardzo zaangażowane w swoje działania. Nie są one jednak zdolne do dokładnego planowania wszystkich szczegółów, refleksja nie idzie w parze z ich wizją. Muszą widzieć, jak najszybciej, efekty swojego działania. Problemem jest u nich również, podczas pracy nad projektem, częste mylenie fikcji z rzeczywistością.

W swoich publikacjach chcą weryfikować coś, co na chwilę obecną poznawczo jest za trudne. Fantasmagoryczne wizje, pojawiające się w artykułach popularnonaukowych, stanowią gratkę dla laików, którzy nie zdają sobie sprawy z metodologicznego chaosu, jaki w nich panuje.

Osobom prezentującym taką postawę nie przeszkadza ich mały rozgłos. Wręcz przeciwnie, cieszą się one i są usatysfakcjonowane możliwością udziału w świecie naukowym. Wizjonerzy potrafią inspirować naukę, często wykraczając poza jej możliwości, które być może kiedyś się urzeczywistnią. Metaforycznie możemy określić tych naukowców jako „Rajskie ptaki”, o których bajki powiadają, że są piękne, kolorowe, ale niestety bez głosu<sup>39</sup>. Tak samo wygląda sytuacja z badaczami, którzy prezentują piękne badania, które nie mają przełożenia na obecną rzeczywistość.

## Podstawa piąta – Kotek

Problematyka kolejnej postawy miesza ze sobą ocenę wytworu stworzonego przez badacza z jego osobą. Człowiek ten nie posiada umiejętności, które pomogłyby mu posługiwać się swoją wewnętrzną samooceną względem siebie. Niezbędna jest dla niego opinia osób trzecich, która w ich mniemaniu jest rzetelna. Szczyci się szacunkiem oraz pewnością siebie tylko w momencie, kiedy ktoś pochwali jego najnowszą publikację bądź obecność w świecie nauki. Każda negatywna opinia odbija się na jego samoocenie oraz wierze we własne możliwości.

<sup>38</sup> Tamże, s. 71.

<sup>39</sup> Tamże, s. 72.

Potrzebuje on ciągłego potwierdzania własnej wartości. Faktem jest, iż zawsze uważa, że krytyka jego artykułu bądź wystąpienia jest tendencyjna i nieprawdziwa. Posługując się takim mechanizmem obronnym, stara się ochronić swoją psychikę przed złymi ocenami jego osoby.

Klimat, który tworzy się wokół najbardziej zainteresowanej postaci rozbudza w niej ciągłą potrzebę uznania i akceptacji. Niektórzy z nich są w stanie posługiwać się dezinformacją bądź fałszować wiadomość, w celu zachęcenia ludzi do zabiegania o uznanie dla siebie. Opowiadając o swoich dokonaniach, podkreślają te które brzmią dumnie, ale „zapominają” wspomnieć o istotnych szczegółach, np. o opłacie jaką musieli wnieść, żeby dostać się do ekskluzywnego stowarzyszenia (do którego każdy może mieć wstęp po jej uiszczeniu)<sup>40</sup>.

Według Maxa Schelera, aksjologa, zainteresowanie człowieka swoimi pozytywnymi cechami może mu szkodzić. Powoduje kształtowanie się u niego rysu narcystycznego, który w dużym stopniu utrudnia nawiązywanie poprawnych relacji w społeczeństwie.

Współczesna nauka zachęca zaś badaczy do koncentrowania się na własnych osiągnięciach w dyskursie badawczym. Od pewnego czasu stało się to czynnością wymuszoną, a nie spontaniczną, która rzeczywiście mogłaby dawać pewne informacje o człowieku.

Liczne treningi interpersonalne, sesje z trenerami czy psychologami uczą ludzi jak powinni się zachować, żeby osiągnąć sukces, aby inni traktowali ich w lepszy sposób. Należy postawić sobie jednak pytanie, gdzie przebiega granica między pomocą w odnalezieniu siebie i motywowaniu do zmiany a nauką jak powinien się zachowywać w określonych sytuacjach?

Obserwując zachowanie wielu uczonych możemy odnaleźć ich wrażliwość na krytykę ze strony innych. „Kotek” jest postawą, która idealnie prezentuje taki sposób działania ludzi. Dąży on do ciągłych pochwał oraz nie akceptuje krytyki. Często przemawia przez niego egotyzm, zarozumiałstwo oraz próżność<sup>41</sup>. Zdarza mu się prowokować atmosferę konkurencji po to, aby potwierdzić swoje umiejętności. Tworzy bardzo dużo publikacji, pierwsze z nich są odkrywcze i wnoszą dużo do nauki, poziom kolejnych zaś stopniowo spada. Autor czuje wewnętrzny przymus tworzenia. Chce, aby ktoś go cały czas chwalił, mówił o nim i doceniał.

Charakterystyczną cechą osoby, która postępuje w taki sposób, jest również dewaluacja wartości innych podczas wynoszenia swoich zasług na piedestał. Nie jest ważna dla niego jego realna wartość, ale to jak widzą go inni. Należy pamiętać, że uznając iż wiedza sama w sobie jest wartościowa, sensowne jest podjęcie próby odnalezienia jej destrukcyjnych elementów, które utrudniają optymalne zrealizowanie tej wartości. Istotne jest podkreślenie, iż powyższe postawy są niezrozumiałe bez ich aksjologicznych odniesień.

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 74.

<sup>41</sup> Tamże, s. 76.

## Podsumowanie

Reasumując, istotne jest podkreślenie, że wśród pracowników naukowych można wyróżnić pięć typów, które wykazują odmienną charakterystykę. Czynnikiem determinującym przynależność są motywy, dla których zdecydowali się oni podjąć pracę na uczelni oraz kontynuować swój rozwój osobisty w kręgach akademickich. Należy zastanowić się, jakimi wartościami kierowali się przyjmując tę pracę, czy stanowiła ona dla nich wartość autoteliczną, czy – być może – miała posłużyć tylko jako narzędzie do realizacji innych celów. Naturalne wydaje się pytanie, czy można jednoznacznie odpowiedzieć która postawa jest zła, a która dobra? Myślę, że zależy to od indywidualnego podejścia każdego z badaczy, ich zdolności do refleksji, samokrytyki i autokorekty szkodliwych zachowań. Ważne jest jednak, aby być świadomym do czego mogą prowadzić takie zachowania. Zadaniem wykładowców jest зараżanie swoich studentów intrygującymi tematami, prowadzenie zajęć w sposób ciekawy oraz inspirujący. Czy każdy z nich jest to w stanie zrobić? Czy osoba, która pracuje na uniwersytecie, ale w rzeczywistości tego nie chce, będzie w stanie odkryć przez innymi magię nauki? Myślę, że każdy z wykładowców albo osób, które planują zająć się nauką powinni zastanowić się dlaczego jest to obszar, który ich tak fascynuje.

Wielu pracowników naukowych zajmujących wysokie stanowiska na uniwersytetach jest tam z powołania. Wykonują oni swoją pracę bardzo dobrze, a przy tym stanowią również inspirację dla studentów oraz innych wykładowców. Część z nich jest tam dlatego, że życie nimi tak pokierowało, ale starają się przystosować do tej sytuacji i wykonywać powierzone im zadania jak najlepiej. Niestety, można również spotkać przedstawicieli odmiennych nurtów. Ludzie ci nie ukrywają, że wykonują swoją pracę z przymusu (społecznego bądź ekonomicznego). W takich okolicznościach, mimo iż posiadają oni wiele cennych i wartościowych wiadomości, nie potrafią ich zaprezentować studentom, a czasami wręcz zniechęcają ich swoją postawą do danej dziedziny. Być może to właśnie przez takiego człowieka nauka traci najwięcej.

Należy pamiętać, że to jednostki tworzą uczelnię, a jej rozwój związany jest z podnoszeniem jakości kształcenia, która jest ściśle związana z rozwojem zawodowym pracowników<sup>42</sup>. Ich samoświadomość, powiązana z postawą jaką prezentują względem studentów, w dużej mierze wpływa na jakość nauczania.

## Bibliografia

- Cieciuch J., *Kształtowanie się systemu wartości. Od dzieciństwa do wczesnej dorosłości*, Warszawa 2013.
- Drabarek A., *Przedmiot aksjologii. Dyskusje o naturze wartości moralnych*, Warszawa 2019.

<sup>42</sup> A. Wach-Kąkolewicz, *Centrum dydaktyki akademickiej jako katalizator rozwoju kompetencji do nauczania*, „Zarządzanie Zasobami Ludzkimi” 2016, nr 2 (109), s. 85.



- Festinger L., *Teoria dysonansu poznawczego*, Warszawa 2007.
- Grabowski M., *Istotne i nieistotne w nauce*, Toruń 1998.
- Kahneman D., *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Poznań 2012.
- Klepczarek E., *Dualistyczny model poznawczy heurystyki Daniela Kahnemana i Amosa Tversky'ego*, „Gospodarka w Praktyce i Teorii” 2012, nr 2 (31), s. 57–75.
- Łobocki M., *Pedagogika wobec wartości*, [w:] *Kontestacje pedagogiczne*, red. B. Śliwerski, Kraków 1993.
- Mariański J., Zdaniewicz W., *Wartości religijne i moralne młodych Polaków*, Warszawa 1991.
- Mill J.S., *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, t. 2, Warszawa 1962.
- Nosal C., *Umysł menadżera*, Wrocław 1993.
- Organizacja i zarządzanie*, red. J. Tragalski, A. Stabryła, J. Trzcieniecki, Warszawa 1986.
- Psychologia ekonomiczna*, red. T. Tyszka, Gdańsk 2004.
- Simon H.A., *Model of Man: Social and Rational*, New York 1957.
- Staples M., Wighart E., Philips E., *Trafne decyzje*, Warszawa 1997.
- Testart J., *Przejrzysta komórka*, Warszawa 1990.
- Wach-Kąkolewicz A., *Centrum dydaktyki akademickiej jako katalizator rozwoju kompetencji do nauczania*, „Zarządzanie Zasobami Ludzkimi” 2016, nr 2 (109), s. 85–100.

## Netografia

<http://www.edulider.pl/edukacja/inspirujace-cytaty-dla-nauczycieli-osob-doroslych>